Nr. 249. Dnia 9 Listopada 1872 r. Sobota. Dnia 28 Października (9 Listopada) 1872 r.

Prenumerata „Kur. War" wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedyńczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta** od **11-ej rana do 2 po południu.**

KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: Ś. Teodora Męczennika.
Niedziela: *25 po Św.* Ś. Andrz. z Aw.
Poniedziałek: Ś. Marcina B.
Wtorek: ŚŚ. Marcel. i Serafina.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 11 | Długość dnia godzin 9 minut 5.
Zachód „ „ 4 „ 16 | Ubyło „ „ 7 „ 38

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Środa: Ś. Dydaka Wyznawcy.
Czwartek: Ś. Serapjona Wyznawcy Męcz.
Piątek: Ś. Leopolda Marg.
Sobota: Ś. Edmunda Biskupa.

— W dniu jutrzejszym Kościół Święty odchodzi uroczystość Opieki Najświętszej Marji Panny, którą kościoły: S-go Jacka przy ulicy Freta i Ś tej Anny na Krakowskiem Przedmieściu, obchodzić będą Nabożeństwem odpustowem z wystawiem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami.

— Przez rozkaz w wydziale ministerstwa spraw wewnętrznych z 27 października r. b. zatwierdzony został na posadzie, pełniący obowiązki sekretarza warszawskiego komitetu cenzury, registrator kolegjalny Moisiejew (od 13 października 1872 r.). (D. W.)

— *Warszawska Kassa Oszczędności* wraz z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 22 paździer. (3 listopada) r. bież. włącznie, wydała książeczek nowych 67, na które, tudzież na dawniejsze w 387 wnioskach złożono rub. sreb. 6,373 kop. 95. Na żądanie 129 uczestników (prócz procentu rub. rs. 35 kop. 89 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rubli srr. 3,556 kop. 10 i umorzyła książeczek 39; przeto uczestników 22,782, posiada kapitał rs. 860,763 k. 68½. (D. W.)

—Q.—Przypomina się sam p. Dzikowski publiczności naszej co sobota przez wydawnictwo swoich „Kolców" przypominają go też i drudzy—ale innemi środkami, w faktach żadnego związku z piśmiennictwem niemających, w których Redaktor czasopisma, jakiego w literaturze naszej, w przyzwoitej literaturze zagranicznej jeszcze nie było, zachowuje się zwykle recepływnie. Faktami tego rodzaju bywają najczęściej wyroki sądowe przeciwko Redaktorowi. *Sic fata tulere.* Trzeba od czasu do czasu za swój talent, za swój rozum społeczny, za swą surowość dla złego, miłość dla prawdy, za dowcip i odwagę swoją odpokutować. Świat jest niesprawiedliwym szczególniej dla p. Dzikowskiego, głównie przez to, że cały, jak jest, nie prenumeruje „Kolców," że ich nie chwali, że nie chce w nich dojrzeć organu wpływowego, że ubolewa nad duchową organizacją tych, co mogą jeszcze z istotnem zajęciem dotykać się „Kolców."

O nowy dowód niesprawiedliwości świata dla pana Dzikowskiego, postarał się wczoraj wydawca tutejszy p. Józef Unger.

Rzecz się tak miała. Pan Unger mając wydawać „Romotki" Wilkońskiego, nabył prawa wydawnicze od p. Merzbacha, księgarza tutejszego, w którego posiadanie prawa te jeszcze za życia autora były weszły. Dla zupełnego uprawnienia zamierzonego wydawnictwa, p. Unger odniósł się do wdowy pozostałej po zmarłym, pani Pauliny Wilkońskiej i otrzymał od niej przyzwolenie na nakład.

W tym czasie p. Dzikowski dla poprawienia interesów swego pisma, zaczął przy niem wydawać „Klejnoty humoru polskiego," w pośród których to tylko było dobrem, do czego ani on sam, ani jego współpracownicy ręki nie przyłożyli. Oczywiście, że tak znakomity humorysta jak Wilkoński, musiał być bogatą dla p. D. kopalnią; kopalnię tę p. D, nie pytając się o prawa autorskie, zaczął eksploatować.

Pan Unger ostrzegł go listownie o prawach, jakie nabył i zagroził mu dochodzeniem sądowem. P. Dzikowski nie zrzekając się swej roli humorysty, odpowiedział p. Ungrowi w sposób lekceważący jego groźby i podający je w pośmiewisko. Wierny swemu słowu, reprezentant humoru i satyry, nie przestał czerpać z dzieła Wilkońskiego.

P. Unger udał się pod opiekę sądów i zapozwał p. Dzikowskiego przed Trybunał Handlowy. To już było mniej humorystycznem, a jeszcze gorszem okazało się w ostatecznym rezultacie. Trybunał bowiem Handlowy, na posiedzeniu wczoraj odbytem, skazał redaktora pisma, które na Nowy Rok będzie miało 4000 prenumeratorów, na wynagrodzenie p. Ungrowi szkód w ilości 75 rs. i koszta procesu.

Nowa niesprawiedliwość świata!

Dobrą illustracją tego procesu stanowi okoliczność, że p. Unger przeznaczył całą zasądzoną mu summę na przytułki dla przestępców małoletnich.

Patrząc na sprawy Redakcji „Kolców", zarówno w kolumnach tego pisma jak i po za niemi objawiające się, trudno jest nie zadać samemu sobie pytania: kiedyż nareszcie ogół nasz zobaczyć się na odwagę i przestanie popierać przedsiębierstwo, z którem tylko zjemne popędy łączyć go mogą?

— *Zarządzający Warszawskim Instytutem Głuchoniemych i Ociemniałych* — ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że JW. Zarządzający Ministerjum Oświecenia Publicznego Towarzystwa Ministra, Sekretarz Stanu Deljanow, na przedstawienie JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, raczył na dniu 14 października b. r., zatwierdzić Przepisy o urządzeniu w Warszawskim Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych, naukowo-wychowawczej praktyki. Celem jej jest specjalne uzdolnienie nauczycieli i nauczycielek do uczenia głuchoniemych, których liczba w kraju jest tak wielką, że Instytut Warszawski ledwo 20-tą część ich pomieścić i wychować jest w stanie. Do praktyki dopuszczają się osoby stanu nauczycielskiego, bez różnicy płci i wyznania, posiadające świadectwa na stopień domowego czyli elementarnego nauczyciela lub nauczycielki. Osoby, które udowodnią przed Radą Pedagogiczną Instytutu dostateczne obeznanie się z metodami i sposobami uczenia głuchoniemych, będą miały pierwszeństwo przed innemi do zajęcia w Instytucie mogących wakować posad nauczycieli i nauczycielek, dozorców i dozorczyń; również służyć im będzie prawo zajmowania się uczeniem głuchoniemych prywatnie, oraz zakładania w obrębie Okręgu Naukowego Warszawskiego i w zastosowaniu się do obowiązujących przepisów instytucji naukowych prywatnych dla głuchoniemych Osoby życzące zająć się naukowo-wychowawczą praktyką w Instytucie, zechcą złożyć na ręce Zarządzającego Instytutem, piśmienne o tem oświadczenia, z dołączeniem wymaganej kwalifikacji. Czas praktyki trwa przez jeden rok szkolny, po cztery godziny codziennie, a mianowicie od 8-ej do 12 ej przed południem. Całkowite przepisy będą ogłoszone w zwykłym porządku urzędowym.

Rzecz. Radca Stanu, J. *Papłoński.*

Wiadomości miejscowe.

═ Wczoraj na Cmentarzu Powązkowskim odbył się smutny i rozrzewniający obrządek przeniesienia zwłok Stanisława Moniuszki z katakumb ogólnych do grobu familijnego. O godzinie jedenastej rozpoczęło się w kościołku Powązkowskim nabożeństwo. Przy wszystkich trzech ołtarzach jednocześnie Msze Święte się odprawiały. Artyści teatralni wykonali „Mszę Żałobną," kompozycji nieboszczyka, a nadto pp. Dowiakowska i Szlezygierówna bardzo ładnie odśpiewały „Intende voci." Nigdy tego duetu nie słyszeliśmy tak dobrze wykonanego. Mianowicie wyrazistość deklamacji i precyzja w partji altowej uwydatniły nam ten wzniosły a pełen prostoty utwór. Pan Prochazka wykonał solo swe starannie i we właściwym charakterze.

W ogóle „Msza" wybornie była wykonaną. Słuchając tej muzyki prawdziwie natchnionej, zgromadzeni odnowili znowu w sobie boleść, jaka ich przed pięciu miesiącami dotknęła. Przy niesieniu zwłok do grobu wykonano „Marsz żałobny" z motywów „Halki" ułożony przez p. A. Müchheimera (grany na pogrzebie). Wszystkiemi utworami dyrygował p. Müchheimer.

Pomimo wielkiego błota ludu zebrało się sporo, bo było z parę tysięcy osób, najwięcej kobiet. Z instytucji muzycznych jedna tylko opera silnie była reprezentowaną, bo prawie wszyscy artyści pośpieszyli oddać hołd mistrzowi, w którego jedynie tylko dziełach innym scenom za pierwowzór służyć mogą. Własna teatralna była równie obecną. Przedstawicieli innych naszych instytucji muzycznych nie zauważyliśmy. Całe zgromadzenie składało się przeważnie z osób pamięcią serca ob ładzonych.

═ Program dzisiejszego odczytu o Mussecie w sali Towarzystwa Dobroczynności: Stosunek poetów do epoki, w której żyją. Musset jako dziecię wieku. Pierwsze jego utwory jako wyraz krańcowego sensualizmu. Cierpienie poety. Spowiedź dziecięcia wieku. Życzenia bezpłodne, Czara iusta, Mardoche. Stopniowe uszlachetnianie się poglądów Musseta na ideały życia, Lorenzaccio, Rolla, André del Sarto, Fantasio. Noce Musseta, jako najszczytniejszy wyraz jego liryzmu. Pogląd ogólny na człowieka i artystę. Zakończenie.

═ Liczba dzieł zajmujących się wynalezieniem najlepszego stosunku kobiety do społeczeństwa, do jego celów i prac, czyli jak zwykle mówimy, traktujących o emancypacji, pomnaża w literaturze naszej nowe dzieło p. Edwarda Prądzyńskiego „O Prawach Kobiety". Wyjdzie ono na widok publiczny jeszcze przed upływem bieżącego miesiąca z drukarni p. Józefa Ungra. We właściwym czasie podamy krótką ocenę dzieła, obecnie powimy tylko, że autor przemawia w niem za rozszerzeniem kobiecie zakresu jej działalności, przedmiot swój traktuje poważnie, na podstawie dziejowej, wiele pięknych myśli rozwija, rzucając pomysły do nowych urządzeń, ogólnie społecznych. Silne uczucie dobra społecznego, przywiązanie do idei rodziny odróżniają nowy objaw na polu naszego piśmiennictwa od rozmaitych oracji traktatów i wywodów wychodzących z pod pióra emancypatorów obojej płci, który równie jak p. P. wołają o prawa dla kobiety, czynią to jednak w innym zupełnie duchu. Autor w mowie będącego dzieła, wie iż bezwzględne zrównania obu bytów męzkiego i niewieściego, doprowadziłby społeczeństwo do ruiny: wie o tem, i nie stawia wymagań nieuzasadnionych. Stoi on na tem samem stanowisku światłem i zacnem, jakie zajęła w pracach swoich pani Dziedziszycka. Wyjątki z dzieła p. Prądzyńskiego podaje w piśmie swojem Redakcja „Ekonomisty".

═ Wkrótce podobnie jak lat zeszłych jeszcze w roku bieżącym dane będą dwa najsympatyczniejsze koncerta na które publiczność nasza gromadzi się najliczniej i najchętniej: jeden z nich na korzyść Warszawskiego Konserwatorjum, drugi na rzecz niezamożnych studentów Warszawskiego Uniwersytetu. Na koncertach tych wykonanem będzie po raz 1-szy w Warszawie jedno z najznakomitszych dzisiejszych dzieł muzycznych p. t. „Legenda o S-tej Elżbiecie," kompozycji Franciszka Liszta, przyjmowane z niesłychanem zapałem we wszystkich stolicach europejskich.

Kierunek nad temi oboma koncertami przyjął dyrektor konserwatorjum p. Apolinary Kątski, który będąc obecnym wykonaniu „Legendy" w Magdeburgu w m. sierpniu r. b. miał sposobność wtajemniczyć się w duchu ożywiającego ten wspaniały utwór muzyczny.

Z powodu wielkiego rozmiaru owego arcydzieła Lisztowskiego, p. Kątski jako przewodniczący tym koncertom zamierzył jedną połowę „Legendy" wykonać na pierwszym koncercie, drugą zaś na następnym.

Jesteśmy przekonani, że koncerta te już dla swych celów znajdą skwapliwe poparcie publiczności.

Z przyjemnością jednak tu zaznaczamy, że nietylko sam cel lecz i program koncertów, mieszczący najwspanialszy utwór mistrza węgierskiego, obudzić będzie musiał żywy interes wszystkich miłośników muzyki.

O bliższych szczegółach koncertów nieomieszkamy w swoim czasie powiadomić czytelników.

═ W dniu 10 listopada 1772 roku w Warszawie ustalono dawniejsze i nadano nowe nazwy wszystkim ulicom. Do wspomnionego roku, ulice w całej Warszawie i na jej przedmieściach nie miały stałych nazwisk i niektóre po kilka rozmaitych nosiły. I tak: ulicę Długą nazywano Błońską, Szeroką i Długą; ulicę Miodową nazywano Kapucyńską albo Napoleona I.; ulicę Wierzbową, Radziwiłłowską, Czystą, Ossolińską i t. p.

═ Wczorajsze zebranie tygodniowe w Towarzystwie Muzycznem było bardzo liczne i świetne, jakby w zamian za zeszło piątkowe, na którem zebrane kółko zwolenników muzyki, musiało się zadowolić jedynym numerem odegranym na fortepjanie, gdyż pan dyżurny nic nie przygotował, a sam nawet nie przybył na zebranie z powodu nagłej niedyspozycji. Wczoraj dyżur przypadł na p. Wiślickiego, który usilnie się do rzeczy przyłożywszy, przygotował obszerny i doborowy program. Rozpoczęto wieczór odegraniem koncertu Bacha na trzy fortepiany z kwintetem smyczkowym, dalej nastąpiła arja sopranowa z opery „Dinora" Mejerbeera, „Chant polonais" układu Liszta i „Valse favorite" Raffi, duet Spohra na dwoje skrzypiec, trem Moniuszki solo bass, duet na dwa fortepiany Reinbergera i kwartet z „Przysiegi" Mercandantego. Osób zebrało się około 400.

═ We środę dnia 13 listopada r. b., o godzinie 8-ej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej, odbędzie się publiczny odczyt Feliksa Ehrenfeuchta „O prawdzie w literaturze," z którego połowę dochodu przeznaczona na pomnik dla ś. p. Stanisława Moniuszki.

= Czasopismo: Wieniec pp. Orgelbrandowie, w tych dniach sprzedali p. S. Lewenthalowi wydawcy: „Kłosów.“

= Wczoraj w Teatrze Rozmaitości oprócz „Grzeszków Babuni“ dawano dwie jednoaktowe sztuki hr. Fredry syna w których Żółkowski przyjmuje udział. Jedną z nich była „Posażna Jedynaczka, drugą, „Consilium Facultatis.“ Żółkowskiego jak zazwyczaj przyjmowano z zapałem na jaki zasługuje jego tulent.

Rolę Joasia „Consilium Facultatis“ i rolę Józi piątej córki Szumbalińskiego w „Posażnej Jedynaczce“ grywane przez chorą obecnie p. i Oswald, przedstawiły zastępczo: pierwszą panna Gilska, a drugą p. Szymanowska.

= Otrzymaliśmy z miasta korrespondencję, którą uważając za godną uwagi czytelników dajemy jej miejsce w szpaltach naszego pisma:

(Art. nad). Pod nazwą: piwo Drezdeńskie Waldschlösschem jest w Warszawie sprzedawane piwo w pół-butelkach po kopiejek dwanaście i pół w handlach win i w restauracjach, za prawdziwe Drezdeńskie? Nie chcemy dochodzić tej prawdy, ale znając zwyczajne piwa warszawskie na sposób bawarski wyrabiane, jesteśmy tego zdania, że piwo to w niczem nie jest lepsze od tutejszego, którego półbutelki najwyżej kop. 5 kosztuje, a nawet śmiało twierdzimy, że to jest piwo nasze. Jeżeli zaś jest nie nasze, to niewarto go sprowadzać z zagranicy, gdy u nas można dostać daleko lepszego piwa Bockbier na sposób bawarski za daleko niższą cenę. Czas jest wielki podobnym spekulacjom na naszą łatwowierność położyć tamę. Nie pozwalajmy odrwiwać się i z naszego piasku kręcić biczy—na nas samych. *J. S.*

= Wczoraj przy ulicy Senatorskiej przed pałacem prymasowskim pękła rura wodociągowa, skutkiem czego woda zaczęła się wydobywać na wierzch. Po południu zatamowano przepływ wody na odpowiedniej gałęzi rur i przystąpiono do naprawy, którą ukończono juz po północy.

= Pan J. S. Jasiński, były dyrektor Teatrów Warszawskich, opuścił Warszawę w dniu dzisiejszym.

= Dnia 6 października, we wsi Skarbki, w powiecie konińskim, z niewiadomej przyczyny spłonęły dwa domy mieszkalne i dwa spichrze. Straty wynoszą przeszło 5500 rubli. Tegoż dnia, w kolonji Starem-Karolowie, powiecie kaliskim, pożar zniszczył dom mieszkalny i dwa spichrze należące do włościanina Szymanowskiego. Straty wynoszą około 1000 rubli.

= Dnia 7 zeszłego miesiąca, we wsi Bielce, powiecie wieluńskim, włościanin Kacper Olejnik, zabił żonę swą Teofilę. Po spełnieniu zbrodni, zbrodniarz zdołał zbiedz.

= Dnia 9 października, we wsi Władzimierzów, powiecie kaliskim, wskutek podpalenia spłonął spichrz ze zbożem. Straty wynoszą przeszło 2500 rubli. Nazajutrz również w skutek podpalenia, spaliły się dwa spichrze ze zbożem, na folwarku Piegowisko sąsiadującym z wsią Włodzimierzowem. Szkody poniesione przez dzierżawców folwarku dochodzą 7500 rubli. Rozpoczęto energiczne śledztwo przeciwko podpalaczowi, który prawdopodobnie stał się przyczyną obu pomienionych pożarów. Tegoż dnia, we wsi Janice, powiecie łęczyckim, spłonęły: obora, stajnia i dwa spichrze, Ogół strat wynosi około 4500 rubli.

= Dnia dzisiejszego w ukończeniu ciągnienia 4-tej klassy 119 tej loterji, pozostałe znaczniejsze wygrane, wyszły na Numera następujące: Rs. 3,000, na Nr 13,406, u kollek. Tyger w Warcie. Rs. 1,000, na Nr 3 093, u kollek. Ruszkowskiego w Warszawie. Po Rs. 500, na NNra: 9,967 i 15,476.

= Bilety bezpłatne wydane przez pp. Lewandowskiego i Kuhnego na koncerta w salonie Doliny Szwajcarskiej, nie tracą swej ważności na koncerta mające się odbywać przez zimę w Resursie Obywatelskiej. Jutro pierwszy koncert.

= W ciągu dnia wczorajszego zachorowało na cholerę osób 12, z tych i z pozostałych 93 zmarło 8, wyzdrowiało 5, pozostaje w leczeniu 92. W wojskach zachorowało 2, wyzdrowiało 5 zmarło 1 pozostaje w leczeniu 34.

Od początku pojawienia się epidemii w Warszawie zachorowało osób 528, zmarło 240, wyzdrowiało 196. W wojskach garnizonu zachorowało 159, zmarło 47, wyzdrowiało 78.

— *Panu X. X. w Radomiu.*—Stańczyk był nadwornym błaznem królów, Aleksandra Jagiellończyka Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. Dowcip jego najwięcej cenił Zygmunt Stary i ztąd nawet po śmierci tego monarchy zwano go „błaznem starego króla.“ Umarł za panowania Zygmunta Augusta, data jednak ego śmierci nie jest nam wiadomą.

— *Panu R.*— Proponowany przez pana jako środek dezinfekcji nadmanganian potażu, jest rzeczywiście odpowiedniejszym od innych w skutek swych niezmiernie silnych własności utleniających. Cena jednak tej soli zbyt jest wysoką, by ją można zalecić do ogólniejszego użytku. Wprawdzie woda może być zabarwiona na fijoletowo, za dodaniem bardzo małej ilości nadmanganianu potażu i koszt przygotowania takiej zabarwionej wody będzie rzeczywiście nie wielki, ale też dezinfekcyjne jej własności nader słabo będą występować, a więc bezskutecznie.

— *Panu Feliksowi E.*— Sprawa czysto osobista i z tego względu nadestana odpowiedź panu I· z pod Wyszogroda, w Kurjerze wydrukowaną nie będzie. Podobne polemiki nie interesują publiczności.

= Redakcja Kurjera Warszawskiego przeznaczyła rs. 10 na odnowienie posągu Kopernika.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: od F. rs. 1 kop. 20, dla moralnie zaniedbanych dzieci.

— Q — Po kilku z kolei piątkach w których święta u starozakonnych i nasze przeszkadzały targom, mieliśmy wczoraj targ duży i wielce ożywiony.

Chociaż przezorniejsi ludzie oddawna już pomyśleli o zakupach zimowych, maruderzy, których wszędzie spora liczba się znajdzie dopiero teraz zaczynają chodzić około zaopatrzenia mieszkań i spiżarni na długie miesiące zimowe.

Jakiś poczciwy Teutończyk lubiący ciepło i wygody, lecz przedewszystkiem szanujący nabity już tutaj dobrze worek, gdy go się kiedyś pytano, dlaczego nie robi przygotowań zimowych, odrzekł: „O! a to na co? Januar, Februar i Martz ne ma zimy.“

Maksyma owego niemca wszystkim tym opóźnionym zapewne utkwiła w pamięci. Jednak z naszą zimą żartować nie można; bywa ona wprawdzie czasami lekka i łagodna, lecz często też bywa i taka, że na samo jej wspomnienie, ciarki, jak powiadają, po kościach przechodzą. Radzimy więc opieszałym, by odłożywszy fałszywy wstyd na bok pomyśleli jeszcze póki mrozy nie zawitały o zaopatrzeniu okien i mieszkań, bo lepiej, powiada przysłowie dmuchać niż chuchać, a od chuchania i zdrowie szwankuje. A sposobności do przygotowania się na godne przyjęcie zimy jeszcze nie brak. Uczynnie wieśniaczki znoszą hurmem mech mający ochronić od zimna i ozdobić okna piaskarze przedają obficie piasek, wałków watowych i kitu po sklepach nie brak, a panowie składnicy z wielką uprzejmością użyczają za pieniądze drzewa i węgli.

Idąc za potrzebą chwili targ wczorajszy aż się zielenił od zapasów mchu; mniej było jaj i mleczywa, grzybów już tylko resztki świeżych i gdzieniegdzie wianuszki niedosuszonych, lecz kalafiorów jeszcze sporo; pomidorów, borówek dosyć. Największą jednak była dostawa kapusty w większych i mniejszych głowach a po niej targ obfitował w wielki dowóz ryb przeważnie żywych. Na targu Grzybowskim pełno widać fur z zapasami kartofli i zboża w ziarnie wszelkiego gatunku. Drzewem traktowano wszystkich—choć było już ono znacznie droższe.

Szczegółowe ceny targu wczorajszego wykazywały się w następnych cyfrach:

Mięso wołowe od 10 do 13 k. f, cielęcina kop. 14, świnina k. 13, baranina do kop. 11, żyto od rsr. 5 kop. 10 do rsr. 5 kop. 40, korzec, pszenica od rs. 7 kop. 50 do rs. 9 k. 60 korzec, jęczmień od rs. 4 k. – do rs. 4 k. 50 korz., owies od rs. 2 k. $17\frac{1}{2}$ do rs. 2 kop. 40 korzec, gryka od rs. — k. — do rs. — k. —, proso od rs. — k. — do rs. — kop. —, groch polny rs. 7 kop. 50 czet., cukrowy rs. 9 k. — czetwiert, fasola rs. 10 kop. 50 czet.; rzepy wiązka kop. —, rzodkiewka k. —, siemię lniane rs. — k. 4 funt, konopne rs. — kop. 3, mak rs. — kop. —, chmiel rs. 12 kop. – pud, siano od k. $33\frac{1}{2}$ do k. $37\frac{1}{2}$, słoma od k. $27\frac{2}{3}$ do k. 20 pud, kartofle od rs. 1 kop. 5 do rs. 1 kop. 35 korzec, buraki rsr. 1 kop. 5 korzec, marchwi kop. rs k. 20 korz., cebula kopiejek 3 wiązka, – czosnek kop. 6 funt, sól kop. $2\frac{1}{4}$ funt, kasza pszenna rs. 20 kop. — czetwiert, jęczmienna rs. 8 kop. — owsiana, rs. 10 k. —, perłowa rs. 15 k. —, gryczana rs. 11 k. 75, manna k. 15 f., mąka żytnia pytl. rs. 1 kop. 35 pud, pszenna zwyczaj. rs. 2 k. 15 pud, gryczana rs. 1 kop. — pud, kartoflana rsr. 2 kop. 25 pud, chleb żytni $2\frac{1}{4}$ k. funt, sitni k. – funt, pytlowy 4 k., chleb biały 6 k., sarna rs. 9 kop. —, zając rs. 1 k. —, kuropatwa rs. 2 k. — para, raki od k. — do rsr. – k. — kopa, kura k. 50, kurczęta k. 50 para, kapusta świeża od 60 kop. do rs. 1 k. 50 kopa, kwaszona kop. — pud, włoska kop. —, otręby żytnie kop. 50 pud, otręby pszenne kop. 40, śledzie rs. 1 kop. 50 kopa, jesiotr kop. — funt, szczupak żywy kop. 30 funt, sandacz kop. 20 funt, leszcz kopiejek 20 funt, ogórki kop — kopa, jagody borówki k. — garniec, jajka rs. 1 k. — kopa, mleko niezbierane kop. 6 kwarta, śmietana kop. 28 kwarta, śmietanka k. 15 kwarta, masło solone kop. 26 f., niesolone k. 35 f., słonina świeża k. 20 funt, solona k. 22, sadło kop. 22, topione k. 26 f., spirytus rs. 5 k. 80 do rs 6 k. 20 w., wódka 10-tej próby rs. 4 kop. 40 wiadro, wódka 6-ej pr. szumówka rs. 2 kop. 80 wiadro, ocet piwny kop. 50 wiadro, winny rs. 1 kop. — wiadro, świece łojowe k. 18 funt, stearynowe k. 27 f., węgle kamien. krajowe rs. 1 k. 5 korzec, węgle kamienne zagraniczne rsr. 1 kop. 20 korzec, węgle kamienne angielskie koks rs. – kop. —, nafta galicyj. k. 75 gar., amerykańska kop. 80 gar., cement krajowy Portland rs. kop.—, cement krajowy Roman rs. – kop. —, cement angielski Portland rs. — kop. —, cement angielski Roman rs. kop. –, piwo zwyczajne rs.—k. 50 wiadro, bawarskie wiad. rs. 1 kop. 5, olej konopny k.—rzepakowy k. 18 f., żelazo kute rs. 2 k. 30 pud, miedź rs. 16 kop. —, pud, karp' żywy kop. $22\frac{1}{2}$ funt, karaś $22\frac{1}{2}$ f., lin kop. $22\frac{1}{2}$ f., sum kop. 20 funt, okoń kop. 14 funt.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Wielkim 614; w Teatrze Rozmaitości 310.

— Pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. —, kobiet —; na cmentarzu katolickim: mężczyzn 9, kobiet 4, dzieci 11; na cmentarzu ewang.-augsb. i refor. męż. —, kob. 2; na cmentarzu star. męż. —, kob. 1. (G. P.)

— Przyjechało do Warszawy osób 718, wyjechało 764. (G. Polic.)

= Donoszą nam z Carskiego Sioła, pisze „Gołos„ że w tych dniach, do tamecznej policji, stawił się młody człowiek, około lat dwudziestu mający, który nie umiał się z przyjazdu swego do Carskiego Sioła wylegitymować. Zapytany o nazwisko, odpowiedział, że nie ma ani *rodziny* ani *nazwiska.* Dalsze badania nie odniosły żadnego skutku. Jedyną odpowiedzią, na zapytania, było „ja nic nie wiem, róbcie ze mną co się wam podoba.“ Powierzchowność wskazywała, że nieznajomy należał do klassy wykształceńszej. Z twarzy jego wnosić było można, że władze umysłowe jego są rozwinięte, z ust jego nie schodził jakiś sarkastyczny uśmiech, w oczach panował smutek. Po pierwszem badaniu, poprosił o jakie bądź zajęcie, i kiedy mu dano papier i pióro, zajął się pisaniem. Były to jednak oderwane, bez związku frazesy, po francuzku i niemiecku bardzo pięknym pisane charakterem. Wszystkie były w podobnym rodzaju: „Mon Dieu, mon Dieu, pourqoui les malheureux sonffrent ils tant!“ lub też „Traurig, unausprechlich traurig!“ Było także kilka wierszy niemieckich z Fausta. Każdy był podpisany imieniem Fortunato, to samo znaleziono na kartce, w jego starym nosigroszu.

Po przekonaniu się o jego wyższem wykształceniu, zaczęto go badać to po francuzku, to po niemiecku; odpowiedzi z początku miały więcej sensu, lecz gdy Fortunato (jak siebie nazywał) spostrzegł, że może nadto wiele powiedzieć, zasklepiał się zaraz w sobie i znowu odpowiadał „nic nie wiem, róbcie ze mną co się wam podoba.“ Żadne przedstawienia, żadne prośby nie mogły nakłonić go, do otwartszego tłómaczenia się. Gdy mu przedstawiono, że będzie uważany za włóczęgę, i jako taki sądzony, odpowiadał, nie znam i nie mam nikogo na świecie.

Na zapytanie, czy nie dopuścił się jakiej zbrodni, niewypowiedzianie smutny wyraz zabłysnął w jego oczach, widoczna była walka wewnętrzna, lecz to trwało tylko przez chwilę. Twarz jego znowu przybrała zwykły wyraz, i uśmiech sarkastyczny osiadł na jego ustach.

Widząc niemożność wykrycia prawdy policja Carskoskielska odesłała Fortunata, do policji petersburskiej, tutaj również niewiele się dowiedziano, przesłano młodego człowieka do sędziego śledczego. Obecnie „Journal de St. Petersburg“ donosi, że młody ten człowiek oddany został pod nadzór władzy lekarskiej, która ma śledzić jego stan umysłowy.

---

† Dnia 11go b. m. (w poniedziałek), przypadają egzekwie w kościele Śgo Ducha, wprost ulicy Mostowej, za dusze zmarłych, na które Kościół, wiernych Chrystusowych zaprasza.

† W poniedziałek w kościele Śgo Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej o godzinie 9 tej rano odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój duszy Marcina **Michaux** Na nabożeństwo to zaprasza się Krewnych i Znajomych.

† Dnia 11 b. m., w poniedziałek, w kościele Ś. Krzyża odbędzie się o godzinie 9-tej rano żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Joanny z Mołodeckich **Olexińskiej**, wdowy po jenerał-majorze inżynierji. Pozostała rodzina na Nabożeństwo to zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół.

† W poniedziałek, to jest dnia 11 b. m., odbędzie się w kościele Śgo Antoniego o godzinie 9-tej z rana, Wotywa żałobna, za duszę ś. p. Jana **Rakoczy**, na którą pozostała córka Krewnych i Znajomych zaprasza.

† W dniu 11 b. m. to jest w poniedziałek w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie o godzinie 11-tej zrana, odprawiać się będzie Msza Święta, za duszę ś. p. Radcy dworu Antoniego **Zwan** Urzędnika Warszawskiej Intendentury, na które stroskana żona, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego zaprasza. —11024—

† Pojutrze, jako w rocznicę imienin ś. p. Marcina **Biedrzyckiego**, w kościele na Powązkach o godzinie 11-tej rano odprawionem zostanie Nabożeństwo Żałobne, na które pozostała wdowa wraz z synami zaprasza. —11034—

† Ś. p. Stanisław **Rutkowski**, obywatel, przeżywszy lat 41, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 7 b. m. i r. przeniósł się do wieczności. Pogrążona w smutku żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne w kościele Ś tej Anny przy ulicy Krakow.-Przedm., jutro o godzinie 9 tej, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie $3\frac{1}{2}$ z południa, na cmentarz powązkowski. —11042—

† Jan **Sobociński**, Obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 54, onegdaj przeniósł się do wieczności. Pozostała siostra z mężem, zaprasza Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok jego, w dniu jutrzejszym o godzinie 1szej po południu, z kościoła Świętego Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —11,008—

† Ś. p. Aleksandra **Bełczykowska**, córka Urzędnika Komory Celnej, przeżywszy lat 20, po długiej i ciężkiej chorobie w dniu 8 listopada 1872 r. zasnęła snem wiecznym. Wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła Śgo Krzyża, nastąpi w niedzielę t. j. dnia 10 listopada o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu, na które pozostała matka wraz z siostrami i nieobecnym bratem, zapraszają Krewnych i Znajomych. —11037—

Kronika zagraniczna.

× W tych czasach odbyły się jedyne może w swoim rodzaju oświadczyny. Stało się to bardzo głęboko głęboko pod ziemią, bo w ostasniej już kondygnacji kopalń Wieliczkowskich. Młoda para wyszła już na światło dzienne po przyrzeczeniu zobopólnem słowa. Ślub ma się odbyć wkrótce, a spodziewać się należy że małżeństwu, pod taką wróżbą dobrą zawartemu, dobrze w gospodarstwie powodzić się będzie.

× Do Lwowa ma przybyć Hans Bülow pianista z zamiarem urządzenia dwóch koncertów.

× Niegdyś a dziś. Gdy Newton w r. 1660 pobierał nauki w Gratham, nie miał co jeść i żył w największej nędzy. W roku 1870 czyli w 210 lat później lord Shrewsbury kupił na licytacji jeden ząb genialnego matematyka za 16,595 franków.

× *Z Poznania.*— Na żądanie pana Z. Sarneckiego w tych dniach utworzonym został komitet teatralny doradczy. Zadaniem komitetu będzie dopomaganie dyrektorowi w pracach artystycznych.

× W Wiedniu, w Praterze, rozpoczętą została budowa teatru między-narodowego (Internationalen Theater). W sali tego teatru mieścić się ma 4,000 spektatorów w krzesłach, lożach, na parterze i dwóch galerjach. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w d. 1 maja 1873 r.

× Guizot w dwunastym roku życia napisał dramat następującej treści: Na scenie siedzi pod drzewem kobieta i rzewnie płacze. W kilka chwil pojawia się francuzki żandarm „Czego płaczesz dobra niewiasto?“ zapytuje stróż porządku. „Jestem nieszczęśliwą — odpowiada zapytana — mam siedmioro dzieci, które umierają z głodu.“ Żandarm na to milczy, zamyśla się i nagle dobywszy pałasza przebija nim bohaterkę dramatu. Anegdotę rzeczoną wydrukował Franciszek Sarcey w książce p. t: „Wspomnienia.“

× „Berlin jest dziś stolicą europejską“ wołają codziennie ludzie którym szał materjalny głowę zawraca. Tak, Berlin jest stolicą europejską, ale niestety, dodać należy, stolica to zarem biedy i szachrajstwa. Opinję powyższą wygłosił niemiec F. A. Held, w broszurze p. t. „Enthüllungen über Berliner Schwindel.“ (Weltstadt in Hinsicht auf die Noth und Weltstadt in Hinsicht auf den Schwindel). Na giełdzie berlińskiej w tych czasach przylepiono następujący czterowiersz: Przodem idą wynalazcy, tłustość zbierają *Gründery*. Na bursie pracują rzezimieszki a publika to bydło: (Zuerst Kommen die—Finder; Das Fett schöpfen ab die — Gründer; An der Börse arbaiten dann die Schwindler, und Publicum das sind die Rinder). Dawniej ludzie robili pieniądze, dziś pieniadz robi fałszywych ludzi—wszystko wystawia się na sprzedaż.

× Wylewy we Włoszech północnych, zrządziły szkody na 40 miljonów franków.

× Znany demokrata, komunista i ateusz francuzki Comte de Rochefort, odrzucający z zasady tytuł hrabiowski i podpisujący się wprost Henri Rochefort, ożenił się d. 6 b. m. w Wersalu, z kobietą blizką już śmierci, w okolicznościach, które z aktu religijnego czyniły akt uczciwości. Z fortu nadmorskiego Boyard, z którego lada dzień miał już być wywiezionym do Nowej Kaledonji, dozwolono mu umyślnie przyjechać do Wersalu, gdzie po odbyciu ceremonji ślubnej, żelazna ręka sprawiedliwości napowrót go pochwyciła. Powszechną uwagę zwrócił na siebie człowiek w nic nie wierzący, który wszakże mimo swobody, jaką zostawia prawo francuzkie uznające tylko śluby cywilne, zażądał dla swego związku błogosławieństwa kościelnego. Uczynił to zapewne na prośby nieszczęśliwej kobiety.

× Hazard wygnany z Niemiec szuka dla siebie przytułku. Długi czas była mowa o Ciechocinku i Europa pierwszy raz dowiedziała się o istnieniu tego zaściankowego zdroju Eskulapa. Spekulanci z Baden-Baden, Wiesbaden, Homburga, niepoprzestając na staraniach w strony naszej Wisły, probowali szczęścia w cichym zakątku przy-alpejskim w Lichtenstein, na granicy Szwajcarji i Niemiec, mając nadzieję, że państwo liczące tylko $2^1/_2$ mili kwadratowej, nie będzie miało odmówić gościnności takim potęgom jak p. Benazet i jego współzawodnicy z południowych Niemiec. Panujący książe Lichtenstein zawiódł jednak ich nadzieje i na propozycję założenia domu gry w Vaduz na territorium księztwa, odpowiedział odmownie. Do tej odmowy skłoniła księcia ostatecznie szlachetna nienawiść do wszelkich szulerni

Przegląd polityczny.

Przewidywania tyczące wyborów w **Stanach Zjednoczonych**, sprawdzają się prawie w zupełności. Telegraf trans atlantycki komunikuje od wczoraj cyfry wyrażające większości przychylne dla prezydenta Granta, tak, że nadzieja jego stronników, którzy liczą na to, iż protegowany ich zostanie wybrany większością dwóch trzecich głosujących, może być uważaną za już urzeczywistnioną, (dziennik „World“ liczy 233 głosy za Grantem a 113 za Greeleyem.) Prezydent Grant przyjmował już powinszowania z powodu tego rezultatu wyborów, a dla uspokojenia przeciwników zapowiedział politykę pojednawczą. O sekretarzu stanu spraw zagranicznych, p. Fischu, słychać, iż ustąpi po skończeniu obecnego perjodu prezydentury. Ustąpienie to pociągnie naturalnie za sobą dalsze zmiany w gabinecie. Operacja wyborcza w zewnętrznych swych objawach odpowiada kolosalności stosunków amerykańskich. Od dwunastu lat pierwsze to wybory w których przyjmowały udział wszystkie Stany Unji, (w ogóle 37,) z wyjątkiem terytorjów i okręgu Kolumbijskiego, które nie mają głosu przy wyborze Prezydenta. Na całkowitą cyfrę 38 miljonów mieszkańców, przypadło 6 miljonów wyborców, którzy w dniu 5 tym b. m. do głosowania powołani byli.

Niektóre dzienniki zajmują się projektem ujawnionym niedawno w pewnych organach mających blizką styczność z Prezydentem: energiczniejszego wmięszania się w stosunki na Kubie. „Herald“ donosi, że w biurach komissji „do spraw hiszpańskich“ wystosowane zostały pretensje o wynagrodzenie obywateli amerykańskich na Kubie w wysokości 50 miljonów dolarów. „Po raz drugi byliśmy o jeden włos od wojny, pisze ten dziennik, i ponosiliśmy od początku do końca wiele kosztów, przebyli mnóstwo kłopotów, chcąc zabezpieczyć interesa naszego ludu.“ Dziennik zwraca następnie uwagę, na stan kwestji niewolnictwa na Kubie, na chwiejny stan interesów amerykańskich na wyspie, na cywilizację i prawa ludzkości, i stawia nareszcie pytanie, czy nie przyszedł czas, ażeby Unja uznała Kubę za stronę wojującą. Podobny krok nawet, według zdania dzienników amerykańskich, byłby tylko przygotowaniem do anneksji i dla tego też wątpić należy, ażeby te poglądy dziennikarskie były echem zdań i zamiarów rządu w Waszyngtonie. Manifestacja taka jest raczej intencją wpływania na wyborców, tem więcej, że myśl wcielenia Kuby jest bardzo popularną w Ameryce. „Courrier des Etats Unis“ donosi nawet, że wyprawy flibustjerów na Kubę są obecnie jawnie i bez przeszkody organizowane po przystaniach amerykańskich.

Odbicie podobnego czynniejszego wystąpienia polityki amerykańskiej, będzie naturalnie widocznem w **Hiszpańji**, tem więcej, że tak król Amadeusz, jak każde powoływane przez niego do rządów ministerjum, uważało utrzymanie Kuby pod berłem hiszpańskim, za pierwsze zadanie rządu hiszpańskiego. Partja pod której kierownictwem Kuba byłaby straconą dla Hiszpańji, stałoby się na długi czas niemożliwem na scenie politycznej i dla tego też wielkie zachodzi pytanie, czy Hiszpańja długo jeszcze będzie szafować złotem i najlepszą krwią, dla utrzymania posiadłości, której połączenie z Ameryką jest tylko kwestją czasu. Według innych wiadomości z Madrytu, wyznaczoną została komissja Kortezów do zdania sprawy z proponowanego oskarżenia pana Sagasty. Wszyscy jej członkowie należą do stronnictwa ministerjalnego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wniosek przyjęty będzie także przez komissję; sam kongres jednak przypomni sobie zapewne, że w kraju w którym ministerja i systematy tak szybko po sobie następują, procesów politycznych należy raczej unikać aniżeli wywoływać, mając na względzie represalja których zawsze obawiać się można.

Proces polityczny zajmuje również jak wiadomo i **portugalską** Izbę parów. Na posiedzeniu z 30 października Izba oświadczyła 28 głosami, że jest powód do przeprowadzenia śledztwa przeciwko markizowi Angeja (o zdradę stanu). Po dokonaniu głosowania, prezydujący, markiz Avila oznajmił, że w przyszły poniedziałek Izba ma się ukonstytuować jako trybunał. Opozycja nie stawiła się na posiedzenie, a komplet a komplet prawomocny z wielką trudnością zdołano zgromadzić.

Wśród państw europejskich, których ludność również powołaną została do korzystania z praw czynnego wyboru, na pierwszym planie stoi **Anglja**. W dniu 1 b. m. miały tam miejsce wybory miejskie, przy których po raz pierwszy zastosowano głosowanie tajemne na całej przestrzeni połączonych królestw. W ogóle głosowanie odbyło się spokojnie, jedynie w Tiverton miały miejsce rozruchy, z czego korzysta „Globe“ który zawsze energicznie występował przeciwko tajemnemu głosowaniu, ażeby na nowo rozpocząć swoją kompanję.

Według „korrespondencji sztokolmskiej“ projektowana jest w **Szwecji** reforma tycząca izraelitów poddanych szwedzkiej korony. Prawo z 23 października 1860 pozwoliło im mieszkać tylko w czterech miastach. Sztokolmie, Karlskronie, Gothenburgu i Norköpingu. „Korrespondencja“ donosi, że okólnik nadesłany gubernatorom prowincji pozwala spodziewać się zniesienia tych prowincji.

Skupczyna **serbska** zakończyła przedwczoraj swoją działalność i zamkniętą została przez prezesa ministrów. Na jednem z ostatnich posiedzeń rząd zakomunikował jej wiadomość, że spór z Turcją w kwestji Zwornika jest na drodze polubownego załatwienia.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Bregenz w Tyrolu 6 go. — Przybył tu wczoraj hr. Chambord z wielu legitymistami, w ich liczbie, z księciem Larochefoucauld-Bisaccia. Znakomitości obradować będą do niedzieli.

Berlin 6-go. — „Nordd. Allg. Ztg“ polemizuje z Izbą Panów z powodu odrzucenia przez nią prawa o zarządzie okręgowym. „Prov. Cor.“ zapewnia środki stanowczego raz na zawsze przełamania opora Izby Panów. Projekt zostanie na podstawie uchwały Izby Deputowanych na nowo przerobionym i oddanym tejże Izbie do ponownej uchwały. Cesarz jest silnie zdecydowanym na przeprowadzenie prawa.

Berlin 6 go.— „Nordd. Allg. Ztg“ donosi, że ultramontanie rozrzucają w wielkiej ilości między lud górnoszlązki pismo perjodyczne wydawane w języku polskim p. t.: „Anti prawda,“ pełne napaści, przechodzących wszelkie umiarkowanie a wymierzonych na Prussy i rząd pruski. Do pismą dołączany jest Katechizm chłopski (Bauern katechismus.)

Florencja 6 go.— „Gior. d'Italia“ zapowiada zerwanie stosunków dyplomatycznych między Włochami i Grecją.

Lwów 6-go.— Wnioski wydziału sejmowego przekazano właściwym komissjom sejmu. Kommissarz rządowy Bartmański, udzielił sejmowi zadawalniającą odpowiedź na interpelację: dla czego dotychczas jeszcze prawa uchwalone przez sejm nie otrzymały sankcji cesarskiej. Hr. Potocki był dziś w sejmie.

Darmstadt 7 go.—Minister Hoffmann zamknął posiedzenia stanów prawodawczych.

Kragujewac 6-go.— Skupczyna odbyła dziś ostatnie posiedzenie.

Waszyngton 6-go.— Grant oświadczył, że trzymać się będzie w nowym perjodzie swych rządów (teraz już niewątpliwych)—polityki pojednania. Przed 4 grudnia Fish ma się podać do dymissji, za wystąpieniem jego mogłyby pójść i dalsze zmiany w gabinecie.

New York 7 go.—Greeley w „Trybunie“ oznajmia, iż napowrót obejmuje redakcję tego pisma. Zmarł tu jenerał Meade.

Peszt 7go.— Minister Kerkapolyi zaciąga dziś pożyczkę 40 miljonów guldenów. Rząd jest w kłopocie o wybór osoby, którejby powierzyć mógł naczelny zarząd Kroacji. Dotychczasowy *locum teneus* bana, Prica, jest tak chorym, że nie będzie mógł na urząd swój powrócić.

Lwów 6go.— Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu Bartmański oświadczył, iż ministerjum kazało wydać instrukcję poruczającą władzom wykonawczym pobór funduszów przeznaczonych na pensje dla nauczycieli wiejskich — na tych samych zasadach, na jakich pobierane są wszystkie podatki państwowe.

Lwów 6go.— Sejm. Czerkawski zapytuje, kiedy rząd przedstawi sejmowi ogólną ustawę edukacyjną dla całego kraju? Baum chciałby wiedzieć, dla czego rząd teraz ściąga od włościan w obwodzie tarnowskim należności za wsparcia głodowe udzielone jeszcze w roku 1847? Małecki dopomina się, aby sejm z własnej inicjatywy uchwalił prawo edukacyjne i żąda narad bezzwłocznych nad tym przedmiotem. Sejm odmawia bezzwłoczności. Na wieczornem posiedzeniu wybrano siedm kommisyj sejmowych. Następne posiedzenie w piątek.

Paryż 6go.— Wczoraj republikanie w Bordeaux wyprawiali bankiet polityczny. Mowy były bardzo umiarkowane. Wzniesiono toast na cześć Thiersa.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 9go listopada, godzina 11 z rana.

Drezno 8-go. — Deputacja pierwszej Izby sejmu odrzuca postanowienia Izby drugiej względem szkół gminnych i przywracą nadzór nad szkołami ludowemi zarządzanemi przez duchownych.

TĘSKNOTA.

Matuchno moja kochana,
Moje ty skarby, tysiące!
Jak słońce świeci od rana,
I kwiatki kwitną na łące,
A i w ogródku wesoło,
Ptaszki świegocą miluchno,
I wszystko śmieje się w około,
Moja matuchno.

* * *

A we mnie jednak, a we mnie
Jakiś niepokój się szerzy,
Chcę go uciszyć — daremnie,
Zmówiłam parę pacierzy,

Lecz myśli krążą w nieładzie,
To cichną, to znów wybuchną,
Na sercu ciężar się kładzie,
Moja matuchno.

*

Co to jest powiedz jedyna?
Czy to tak idzie już z wiekiem?
Przeciemże sobie dziewczyna
Zdrowa, jak mówią, krew z mlekiem,
A czuję w piersi, że oto
Serce się pali na próchno,
Nieznaną jakąś tęsknotą,
Moja matuchno.

*

Wszak to już szósta niedziela,
Tak mi niedobrze się czyni;
Od tego oto wesela,
Co drużkowałam Maryni...
Oj kiedyś mnie znów powiodą
Na ślub.... lecz nie chcę być druchną,
Wolę być panną już młodą,
Moja matuchno.

— ƨ —

— Któraby z Pań życzyła sobie przyjąć udział w robocie i koszcie **Dywana** do odnowionego obecnie kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej w Warszawie, raczy zgłosić się do kierującej robotą tegoż dywana. Ulica Niecała, Nr 12, w Szkole Żeńskiej. Kto zaś zechce poprzestać na samej ofierze pieniężnej, to możeją złożyć w Red Kurjera Warszawskiego. —10,014

— Zeszyt 29 „Świata Muzykalnego“ wydawanego przez p. J. Kaufmana opuścił prassę i obejmuje „Polonez“ kompozycji A. Radwana op. 16, oraz „Chanson d' Ukraine.“

— Lekarz Adolf *Bieńkiewicz* zmieniwszy pomieszkanie, mieszka obecnie przy ulicy Marszałkowskiej Nr 71 nowy mieszkania Nr 13. Przyjmuje chorych od godziny 9-tej do 12 zrana i od godziny 3-ciej do 6 tej po południu. —11003— (1—6)

— Lekarz H. *Lubowski* lekarz zdrojowy wód Ciechocińskich, obrał stałe mieszkanie w Warszawie, ulica Warecka Nr 11. Chorych przyjmuje codziennie do 9 i pół rano i od 4-tej do 6-tej po południu. —11013— (1—3)

— Władysław *Frendensohn*, lekarz, mieszka przy ulicy Elektoralnej pod Nr 10 (nowym). Przyjmuje chorych od 3 i pół do 5 i pół po południu. Biednych bezpłatnie. —10996— (1—6)

FABRYKA TABACZNA

TOWARZYSTWA „UNION”

Zawiadamia osoby interessowane, że wyroby tabaczne tejze fabryki znajdują się zawsze do sprzedaży:

w WARSZAWIE:

W Składzie głównym Towarzystwa, ulica Marszałkowska Nr 1065; oraz u J. C. Freund; J. Rosenblum; J. Silberstein, Z. Fruchtmana; J. Kaftal; G. Neumark; W. Nowińskiego; M M. Rosensttauch; R. Springier; A. L. Wiederschall; J. Baumgold; N. Zyskind, w Warszawie i na Pradze.

Na prowincji u Panów M. Grünberg, w Bendzinie; M. Cohn, w Częstochowie; E. Szpiegiel w Częstochowie; K. Szczupaka, w Częstochowie; M. Gotfreund, w Kaliszu; W. Tuszyńskiego, w Kutnie; Meyersohn i Margolies, w Lublinie; H. Weinberg, w Lublinie; B. Kruszyńskiego, w Łowiczu; L. Friedlender, w Łodzi; Bracia Schoenfeld, w Pinczowie; M. Michelsohn, w Petrokowie; L. Horowitz, w Petrokowie; S. Goldherg, w Płockn; R. Grubmann, w Płocku, A. J. Rosenblum, w Radomiu; J. Barczyńskiego, w Włocławku; J. M. Cohn, w Biały; Mich. Goldhaar, w Kielcach; N. M. Hermann w Łęczycy; N. Hollenderskiego, w Suwałkach; S. Rappaport w Zduńskiej-Woli; N. Schoenman, w Międzyrzecu.
(2-2) — 10,832 —

Prof. Gustaw de Préchamps,

przy ulicy Długiej Nr 23, na 1 piętrze od frontu (Eldorado), mieszkania Nr 3, **ma do umieszczenia:**

GUWERNANTKI

różnych narodowości, z wyższem i niższem ukstałceniem i **muzyką.** Tamże **Francuzki** i **Angielki**, poszukują lekcji na godziny i żądany jest **Guwerner Niemiec.** —10,535— (5—6)

Biedna Służąca w dniu Zadusznym w godzinach po południowych na cmentarzu Powązkowskim, zgubiła **woreczek** w którym znajdowały się pieniądze przez 6 lat ciężką pracą jej zbierane, a mianowicie: Papierek 10 rs., papierek 5 rs, i ruble pojedyncze, około 3 rubli drobną monetą i 2 talary srebrne dane jej do schowania przez również biedną kobietę wdową, której dzieci dostały je w darze na chrzcie Ś tym.— Sumienny Znalazca raczy je zwrócić służącej Katarzynie Bartkowskiej przy ulicy Bednarskiej, Nr 23 nowy, u Farbiarza, lub do Redakcji Kurjera Warszawskiego, a otrze łzy tym nieszczęśliwym. (1—1) — 10,866 —

Główna Fabryka Farbowania i Prania FUTER

pod firmą

GROSSOBEL I SZTEINSZNAJDER,

w Starym Teatrze zwanym, pod Nrem 4/548 w Warszawie, drugie wejście przez ulicę Ś-to Jerską Nr 1790, nowy 11. Ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż przyjmuje do **farbowania** wszelkiego rodzaju **futra** i uskutecznia takowe w najkrótszym czasie, nadto zawiadamia, iż fabryka obecnie farbuje futra podług nowego chemicznego wynalazku Angielskiego, iż nigdy koloru nie tracą takowe uskutecznia po cenach umiarkowanych, z czem poleca się Szanownej Publiczności, **Grossobel & Szteinsznajder.**
—10,934— (1-3)

RESTAURACJA

w Parku na Pradze.

otwartą będzie bez przerwy przez całą zimę. Smaczna, zdrowa kuchnia, piwnica obficie zaopatrzona, przy cenach umiarkowanych, dobrze zalecają nasz zakład względom Szanownej Publiczności. Przez cały dzień wydawaną będzie wyborna kawa ze śmietanką. Obszerny, ozdobnie urządzony Salon, może służyć na obchody weselne i większe zebrania. W Niedziele i Święta, grać będzie muzyka. W Salonie bocznym znajduje się Billard nowy, należy ie uregulowany, z którego za nizką opłatę, Szanowni Goście korzystać mogą.
—11,038— (1-1) **K. BRAJBISZ & Comp.**

Agent St. Petersburgskiego

Towarzystwa Ubezpieczeń OD OGNIA

oraz ubezpieczeń Dochodów i Kapitałów,

przyjmuje do ubezpieczenia od ognia wszelkiego rodzaju ruchomości i nieruchomości tak w Warszawie jak i na prowincji, jak również przyjmuje ubezpieczenia

NA ŻYCIE

czyli na kapitały, płatne po dojściu oznaczonej liczby lat, na posagi, emerytury, kapitały pośmiertne, i rękojmie dla wierzycieli. — **B. Rosenband,** ulica Bielańska Nr 17 w Warszawie. —10,713— (3-3)

PRALNIA

Materji, Atłasów, Koronek, Wyrobów wełnianych w rozmaitych kolorach.—Kanonja, Nr 10, wprost Kościoła Ś-go Jana, na dole od frontu.— **M. Piotrowska.** (1—1)—11021—

PIOTR ŚLIŻYŃSKI,
Nauczyciel Tańców Salonowych,

podaje do wiadomości, że będzie udzielał **Lekcje Tańców,** ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza 6-ciu Tańców najpotrzebniejszych w 20-stu kilku lekcjach osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza. Mieszka od rogu Zjazdu i Krakows.-Przed. 8 dom po prawej stronie. Ulica Marjenstadt, dom zwany pod Łabędziem, Nr 3 nowy w podwórzu, na dole, po lewej stronie. Nadmienia się także, że dla niezamożnych Studentów Uniwersytetu, udziela Lekcje tańców salonowych miesięcznie po rs. 2 Kop. 70.
(1—1) —11047—

TIVOLI, Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w każdą Sobotę, począwszy od dnia 9 t. m, aż do Adwentu, odbywać się będą **Wieczory tańcujące** rozpoczynające się o godzin. 10 wieczór. Damy mogą być w maskach. Bufet i kuchnia zaopatrzone będą w doborowe napoje i potrawy.— **NORBERT.**



SKŁAD HERBATY

PIOTRA ORŁOWA,

w WARSZAWIE,

przy ulicy Miodowej Nr. 496

Zastosowawszy już zapowiedziane poprzednio cechy, mam zaszczyt oświadczyć, że odtąd każda paczka Herbaty, (funtowa, ½ f., ¼ f. i ⅛ funtowa), winna mieć naklejoną, po wierzchu sznurka na etykiecie, markę wzoru powyżej zamieszczonego (w kolorze ponsowym), za wszelką bowiem, bez rzeczonej marki, Herbatę, odpowiedzialności na siebie nie biorę. **PIOTR ORŁOW.** (43—0) —589—

Czerwone znaki po bokach, Nr 25.

ELEGANCKA GARDEROBA MĘZKA

najtaniej sprzedaje się w sklepie

Sukna i Kortów Kupca

A. Winnickiego,

ulica Długa, Nr 25, wprost Hotelu Drezdeńskiego. (2—6) — 10,902 —

Czerwone znaki po bokach, Nr 25.

Pierwsza w kraju Fabryka obuwia maszynowego, kutego i szrubowanego, wyroby swoje uznanej dobroci, dla osób dorosłych i dzieci poleca Sz. Public. Plac Teatralny, ulica Wierzbowa, Nr 473b, dom Petyskusa. — L. Lubliński.

Obicia Papierowe

ROLETY DO OKIEN I CERATY

NAJTANIEJ.

W SKŁADZIE
SEWERYNA MAZUR i S-ki.

Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza. 24—0) —4197—



OSTRYGI HOLSZTYNSKIE

codzień świeże w Handlu Delikatesów **Ant. Stępkowskiego**- —9181—

JÓZEF SZPECHT

Artysta Teatrów Warszawskich,

przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Mazowiecką pod Nr 4 nowy, gdzie udziela **Lekcje Tańców** salonowych: w Poniedziałki, Środy, Piątki i Niedziele. Zastać go można w tychże dniach, w godzinach wieczorowych. - 10,622 —

R. Chronowski, Artysta Baletu,

udziela lekcje **Tańca** w domach prywatnych, pensjach, jakoteż w swojem mieszkaniu przy ulicy Miodowej, w domu W-go Mrozowskiego, w drugim dziedzińcu, drugie piętro Nr 6 nowy, mieszkania Nr 19. (2-3) —10917—

L. KUHNE,

udziela **Lekcji Tańców** salonowych, wyłącznie dla dzieci, u siebie w mieszkaniu. Ulica Elektoralna Nr 31.—10,544—

RESURSA OBYWATELSKA.

W Niedzielę, dnia 29 Października (10 Listopada) 1872 r.

PIERWSZY KONCERT

Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją **Lewandowdowskiego i Kuchne.**

PROGRAM:

Część I. 1) Polonez uroczysty, Moniuszki; 3) Tysiąc i jedna noc, walc, Straussa; 3) Reverie, Vieuxtempsa; 4) Iza polka-mazurka. Część II. 5) Uwertura „Ruy Blas,“ Mendelsohna; 6) Serenada, Fitla, na flet i waltornię, wykonają pp. Tomaszewski i Harsler; 7) Octavie polka, (z dzwonkami), Gunglia; 8) Traumbilder fantazja, Lumbyego, (z cytrą); 9) Halaka-mazur, Lewandowskiego. Część III. 10) Uwertura „Fra Diavolo,“ Aubera; 11) Warjacje nowe (1-szy raz), na harfę, wykona p. Pistor; 12) Dźwięki weselne, walc Straussa; 13) Marsz Fahrbacha. — Początek o godzinie 4½. — Wejście kop. 20. W każdą Niedzielę i Święto, Koncert.
NN. 4 i 9, wyszły nakładem G. Sennewalda.
- 11,035 —

TEATR WIELKI

Dziś: **Hamlet.** Jutro: **Flick i Flock.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Urlop po capstrzyku, 10 Cór na wydaniu.**
Jutro: **Skarbonka,**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 9 Listopada 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. — kop. —
Dukaty Hol. rs. — kop. —
Pruskie tal. w bil. rs. — k. —
Austryjackie floreny w bil. k. —

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup). . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	94	60	94	30
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	93	30	93	—
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . .	93	30	93	—
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	90	15	89	85
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	60	78	30
Obligi Tow- Kredyt. Ziemskiego . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż prem. z r. 1864 . . / „ „ „ „ ostempl. .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . / „ „ „ „ ostempl. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	100	50	99	50
Akcje Dr. żel Warsz-Bydgoskiej . .	—	—	—	
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	137	75
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	116	50	116	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia .	137	—	136	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	108	50
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	520	—	-	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast kop. 152²/₉
Od Likwidacyjnych kop. 175⁵/₉
Od Listów Zastawnych nowych kop. 190⁵/₁₈
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 52²/₉
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 90 rs. 108 k. 60
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 30 rs. — k. —
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 55 rs. 86 k. 32½
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 90 rs. 99 k. 60.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 140—136.

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 2, c. 11.

— Do dzisiejszego Kurjera dołącza się dla Prenumeratorów na prowincji Ogłoszenie, „Spółki połączonej pracy kobiet.“

Redaktor Juljan Statkowski. Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою. (Dodatek).